

Bronisław Nadolski

Podręcznik epistolograficzny Łukasza z Nowego Miasta

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 28/1/4, 72-77

1931

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

II. MISCELLANEA.

Podręcznik epistolograficzny Łukasza z Nowego Miasta.

Życie wymienionego Łukasza nie zasługuje zbyt na wyróżnienie. Zajmiemy się niem tutaj pokrótce, ponieważ rzuca nieco światła na nasze krakowskie stosunki oraz zdaje się wyjaśniać, dlaczego Łukasz jest autorem tylko jednego dziełka¹.

Pochodził on z pod Przemyśla, skąd nigdy nie brakowało uczniów krakowskiej akademji. W r. 1517 był jej bakałarzem na wydziale artystów, w cztery lata później magistrem, poczem zaraz objął uniwersyteckie wykłady i ćwiczenia w zakresie bezpłatnego extranea (docenta)². Prelékcje Łukasza były całkiem średniowieczne, a tylko lektura Cycerona *Somnium Scipionis* mogłaby świadczyć o jego zamiłowaniach humanistycznych, choć trudno jest wnioskować po ówczesnych wykładach o przynależności profesorów do tego lub owego kierunku. To też o humanizmie Łukasza decyduje dopiero jego podręcznik epistolograficzny z r. 1522.

Narzeka w nim młody docent na skażony język łaciński w użyciu krakowskich studentów, którzy *adeo ieiunos, avidos et barbaros sese indicarunt, ut gotthico potius eos sermone usos, quam latino non iniuria affirmaret*. Właśnie Łukaszowe kompendjum miało się stać lekarstwem na ten barbarzyński język, miało oduczyć akademików zdziczałego, zacofanego i ciemnego sposobu wypowiedania się, a zachęcić *ad lepidiorem cultioremque modum scribendi*.

¹ Mówi o tej *Compendiosa in modum construendarum epistolarum manu ductio* K. Morawski w przeglądzie naszych listowników na początku XVI w. (*Hist. Univ. Jag.* II 224), wspomina prof. W. Bruchnański (*Epistulografja*, Encykl. Polska XXII 191), pominął natomiast Estreicher w *Bibliografji*. Znam egzemplarz z Ossolineum Nr. 9006.

² O życiu jego znajdują się wiadomości w *Statuta nec non liber promotionum* (ed. Muczkowski, str. 165, 171), w *Liber diligentiarum* (ed. Wiśłocki, str. 458), w *Acta rectoralia almae Univ. stud. Cracov.* (ed. Wiśłocki, t. I, str. 605, nr. 2768, 2578, 2587).

Z dedykacji, skierowanej do rektora Stanisława Biela, nie ta jedna tylko przemawia troska o język łaciński, ale obok niej widoczne jest jeszcze wielkie zakłopotanie autora o losy swego podręcznika. Chce Łukasz uciec przed *omnibus malivolorum morsibus*, przed *compedibus attramentariis*, pragnie, by dzieło jego opublikowane zostało spokojnie i zaprotegowane powagą znakomitego męża, którego wprost nazywa: *patronus meus, mearum rerum spes et solamen unicum*.

Może rozsprzedaż tego podręcznika szkolnego miała go wesprzeć materialnie, bo skądinąd wiadomem jest, że w tym czasie nurzał się Łukasz w kłopotach pieniężnych a niezawsze szczęśliwie z nich wychodził. Co gorsza, *Acta rectoralia* wskazują, że żył on w biedzie i że chodził niestety krętymi drogami życia, czyto przywłaszczając sobie ubranie pewnego studenta, czy też wzbraniając się zwrócić pożyczone pieniądze starszemu koledze, wskutek czego miano mu nawet utrudnić możliwość opuszczenia Krakowa. Nie pomogła mu tedy i mecenasowska dłoń rektora, odkąd swoim postępowaniem najmniej sobie na jego protekcję zasłużył. Pożegnał więc progi uniwersyteckie, opuścił Kraków i może już nie wrócił do czynnej obrony humanizmu. Ale na uniwersytecie przecież o nim pamiętano, śledzono jego życie, a kiedy się ożenił w Sandomierzu i został notariuszem w Lublinie, skwapliwie zanotowano to w *Liber promotionum*.

Opublikowanie wspomnianego podręcznika przypada na ten rok kłopotów materialnych, które być może wywołały lub wzmogły to jego trudne położenie finansowe. Rzecz wyszła u Florjana p. t. *Compendiosa in modum construendarum epistolarum manuductio, pro utili scholasticorum in studio Cracoviensi commodo, per magistrum Lucam de Nova Civitate Russiae, maiori qua poterat diligentia congesta*.

W liście dedykacyjnym do rektora Stanisława Biela opowiada Łukasz o wielkiej liczbie bardzo uczonych profesorów akademji. wobec których jest on tak nic nie znaczącym, że nie jest nawet godny dorównać ich cieniowi. Mogliby oni łatwo napisać tego rodzaju podręcznik epistolografji z największym dla uczniów pożytkiem, ale, ponieważ potrzeba odpowiedniego kompendjum jest oczywista, a on właśnie przyjął obowiązki nauczyciela i praktycznie poznał znaczne braki stylistyczne swoich uczniów, przeto dla nauczania ich dobrego pisania ogłasza ten podręcznik. Chęć uniknięcia zębów krytyki oraz nadzwyczajne stanowisko i zalety rektora każą mu poświęcić dziełko Stanisławowi Bielowi tem bardziej, że okazał mu dotychczas *singularem amorem*¹.

Bezpośrednio potem znajdujemy przed tetrastichonem Łu-

¹ Datowany jest ten list Cracoviae, Idus Ianuarias A. D. 1522. Stąd możnaby wnioskować, że listownik był już napisany w r. 1521.

kasza¹ dłuższy wiersz poety szwajcarskiego, Ulderycha Fabra, wystawiający również rektora uniwersytetu. Wiersz to nie-nadzwyczajny, typowo humanistyczny panegiryk, w którym bardzo ogólnie i nieznacznie wspomniano: *laudes, virtutes, bona vita, egregii mores, studia varia* Biela. Sam tylko koniec ciekawszy (w. 33 i n.):

Te iuvenes venerantur, amant, te docta caterva
 Diligit, et vitam tollit ad astra probam.
 Hoc probitas, hoc cana fides et longa senectus
 Promeruit dudum quicquid honoris habes.
 Talibus insignem titulis miratur, et inde
 Docta novis auctum Croca videre cupit.
 Russia te primum teneris nutrit ab annis,
 Dignum pulchra tenet carmine Croca virum.
 Te Latium vidit quondam et Germania fortis,
 At nunc pace fovet Croca diserta virum.
 Carmine praetenus celebrem te nostra salutat
 Musa virum, et sacro dogmate conspicuum.
 Dogmata sacra doces, sophiae atque arcana triformis
 Eruis interpres sensa profunda dei².

Właściwe kompendjum składa się z dwóch części. W pierwszej wyjaśnia Łukasz definicję i etymologję listu (*littera, epistola*), poczem zaznajamia czytelnika z potrójnym stylem listów i ich różnaitością, z pluratywnem przemawianiem do adresata, z zasadniczymi częściami listu i ich porządkiem. Wkońcu znajdujemy *Epistolae exemplum una et ordo partium illatarum trium quomodo aptius situantur* p. t. *Pater hortatur ad capta studia continuanda*.

Część drugą rozpoczyna rozdział o humanistycznej imitacji z taką *laus Ciceronis*: Si tamen quis imitatione potissimum et exemplis usus fuerit, illius eloquentiae parentis Ciceronis in paucō tempore plurimum fructus et utilitatis eum ex eius campis uberrimis reportaturum non dubito. Is enim extat, qui Cecropis fauo usus est, is denique, qui illi quem sua scripta delectant, plurimum vim dicendi copiamque verborum affert.

Zkolei następują *Exornationes quaedam dictionum et sententiarum*, dalej czternaście reguł na ozdabianie listu, które w tej liczbie widocznie nie musiały wystarczać zwolennikom prawdziwie klasycznej łaciny, jeżeli Łukasz zaleca tym gorliwszym miłośnikom łacińskich elegancyj Wawrzyńca Valli, *Elegantiae linguae latinae* oraz traktat Augustyna Data, *De*

¹ Brzmi on:

Vive, vale doctor Pylios foeliciter annos,
 Et commendatum me tibi semper habe.
 Det tibi post fatum spaciosi conditor orbis
 Foelices campos Elysiumque precor.

² Nie zna Morawski włoskiego pobytu Biela (*Hist. Uniw. Jag. II. 223*), dlatego właściwa ta wiadomość. *Sophiae arcana triformis* wskazuje na Biela, jako *homo trium linguarum*.

*conficiendis epistolis*¹, obie rzeczy znane u nas już wcześniej i stanowiące przedmiot wykładów od lat prawie trzydziestu. O wiele więcej podał Łukasz przykładów na *colores rhetorici*, mianowicie: *repetitio*, *conversio*, *complexio*, *traductio*, *contentio*, *sententia*, *articulus*, *continuatio*, *membrum*, *annominatio*, *subiectio*, *gradatio*, *diffinitio*, *transitio*, *correctio*, *occupatio*, *circuitio*, *dubitatio*, *permissio*, *praenominatio*, *denominatio*, *exemplum*, *conclusio*, *translatio*, *disiunctio*, *commutatio*, *coniunctio*, *adiunctio*, *significatio*, *brevitas*².

Że ta *Compendiosa manu ductio* ma być książeczką praktyczną i naprawdę pomocniczą, na to zdają się wskazywać także dwa ostatnie rozdziały. Jest to: *Tabella nonarum, iduum calendarumque* oraz *Tituli unicuique personae convenientes*.

Ten ostatni rozdział jest dla stosunków krakowskich najciekawszy. Poucza nas liściarz, jak mamy tytułować najrozmaitsze osoby, podaje te tytuły, a w ten sposób wskazuje, jak traktowano ludzi na rozmaitych stanowiskach lub o różnej kondycji społecznej. Dość wymienić, że jest tam mowa o: *summus pontifex* (Leo X), *minores pontifices* (Fredericus card., Petrus Tomicki, episc. posnan.), *caesar* (Karolus), *rex* (Sigmundus), *palatinus* (Christophorus de Szydłowicz, pal. Cracoviensis), *plebei*, *studiosi viri*, *theologi* (Stan. Biel), *iuris consulti* (Nicolaus de Comprovincia), *medici* (Mathias de Miechov), *philosophi dialecticique* (Ioannes de Leopoli), *mathematici* (Stanislaus de Cracovia, Nicolaus de Szadek), *musici* (Udalricus Faber), *oratores* (Philippus Gundelio), *grammatici* (Martinus de Lezieńsko), *scholastici* (Ioannes Ruthenus), *cognati* (Nicolaus et Andreas Herburth), *feminae* (Barbara Fusca, Anna Monetaria).

Otóż na podstawie tytułacji powiedzieć można, że za gramatyka uważany był: *latini sermonis explorator*, *poetarum interpres*, *humanitatis studiorum princeps*, mówca był: *latini eloquii moderator*, *latinae linguae unicus splendor*, *decus eloquentiae*, filozof dialektyk znowu musiał być: *explorator naturae*, *causarum speculator*, *humanae sapientiae inquisitor*, *bonarum artium interpres*, a matematyk: *arithmeticae vel geometriae vel sideralis scientiae professor*, *siderum speculator*, *rerum futurarum explorator* lub *indagator* — głównie tedy astronom czy astrolog, zgodnie zresztą ze stanem tej nauki w Krakowie.

Wreszcie interesuje dobór osób. Łatwo zauważyć i sprawdzić, że są to ludzie współcześni, w Krakowie niewątpliwie

¹ *Qui tamen curiosiores in indagandis exornationibusque rhetoricalibus fore volunt ad Vallensem Augustinumque Dacum ultra omnia autem ad scripta Ciceronis eos remittimus,*

² Wśród przykładów na *subiectio* czytamy: *Velim scire, unde iste tam multam acquisivit pecuniam. Alchimia, opinor, eum esse usum et eam non solum non didicit, sed neque vidit.* W przykładzie na *subiectio* podano *pium desiderium* każdego humanisty: *es homo trium linguarum!*

znani¹. Tak tedy Biel był istotnie teologiem, odkąd zrezygnował z kollegiatury *in poesi*, co się stało w r. 1491. Podobnie Mikołaj z Pokrzywnic przynajmniej lat dwadzieścia wykładał już prawo i z prawa zasłynął, wskutek czego często był doradcą rektora lub sam zarządzał uniwersytetem i jego mieniem. Najsłynniejszym lekarzem był chyba wymieniony Maciej Miechowita, a już nie tylko z swej wiedzy niezwykłej, ale także z powodu filantropijnej działalności. Najśluszej też podano Jana Lwowczyka za djalektyka, bo się on głównie filozofją parał, a był, (jak świadczy notatka w *Liber promotionum*), *vir insigniter doctus et columna universitatis*. Zastanawia tylko podanie dwóch matematyków i to wyróżnianie jednego jako *professor mathematicae artis*, drugiego zaś jako *futurum rerum indagator*, bo *Liber diligentiarum* nie pozwala w zupełności stwierdzić tego rozróżnienia. Jeżeli gramatyk jest *poetarum et oratorum interpres*, to słusznie nazwany nim został Marcin z Leżajska, który czytał Cycerona, Owidjusza, Wal. Maximusa, Wergiljusza, objaśniał listownik Nigra oraz zajmował się czysto gramatycznymi studjami.

Najciekawsze pozycje są pod: *musicici, oratores i feminae*. Figuruje tedy jako *Musarum cultor* poeta z Szwajcarii Faber, którego wiersz na cześć Biela załączył Łukasz po swojej dedykacji. Musiały między nimi serdeczniejsze panować stosunki, które nietrudne były z Szwajcarami, tem bardziej, że wiedli życie dość wesołe, często urozmaicane muzyką i śpiewem. Dowiadujemy się nawet, że kilku z nich zasłynęło z tych sztuk, jak np. Ludwik Öschlin czy Sebastjan Steinhofner. Wiadomo też, że kiedy przybył do Krakowa² w r. 1519 najślynniejszy humanista szwajcarski, Joachim Vadianus, że więc wtedy umilano sobie wycieczki w krakowskie okolice również śpiewem i muzyką. Do grona tedy tej młodzieży szwajcarskiej, co na studia rojniej przybyła w l. 1510—1520, należał i Faber, używający, jak inni jego ziomkowie, także tytułu *poeta*³.

Podany za oratora Filip Gundelio był słynnym profesorem elokwencji i poetyki w Wiedniu, a w Polsce tylko przelotnie zabawił. Mógł się tu pojawić w czasie pisania kompendjum, z chwilą zaś jego ogłoszenia był może już z powrotem w Wiedniu, gdyż go tam znajdujemy w r. 1522. Zdaje się, że wrócił on jeszcze do nas, bo świadczą o tem pewne szczegóły⁴.

¹ Wszelkie o nich wiadomości czerpiemy głównie z *Liber diligentiarum, Liber promotionum* i *Acta rectoralia*.

² O muzyce Szwajcarów w Krakowie na początku XVI w. wspominał K. Morawski, *Hist. Univ. Jagiel.* II 232, 238

³ O jego chwilowym pobycie w Krakowie podał uwagę K. Morawski, *Hist. Univ. Jagiel.* II 240.

⁴ Najprawdopodobniej o jego żonie czytamy: Rajcy m. Salzburga poświadczają, że Barbara, żona Filipa Gundeliusa, dr-a obojga praw, dała mu pełnomocnictwo sprzedania należącej do niej w spadku po pierwszym mężu

Rzuca wreszcie ten podręcznik nieco światła na świat kobiecy. Poucza Łukasz studentów, że kobietę będziemy nazywali: *castitatis decus, pudicitiae exemplum, honestalis speculum*, że będą one w listach: *castissimae, integerrimae, honestissimae*. Szanuje się tedy i pisze do kobiet cnotliwych i szlachetnych. Wprawdzie nic tu nie powiedziano o ich piękności, o której tak wiele czytamy w innych listownikach, ale nie zapomniał o niej Łukasz, bo poprzednio w jedenastej regule, ozdabiającej list, napisał *Annam, tum quia formosa, tum quia pulcherrimae pudicitiae virgo est, non possum vehementer non amare*. Że ta Anna może być identyczną z Anną Monetarią, na to wskazywałoby nietylko w obu razach¹ to samo użyte imię, ale także określenie: *virgo*. Była to może bogdanka serca nieszczęsnego extranea.

Dla pełnego poznania zawartości podręcznika dodać należy, że zamykają go dwa listy, jeden p. t. *Novitates narrantur amico*, w którym jest mowa o łagodnym lwie, łaskawym dla słabych zwierząt, drugi *Ad lectorem studiosum* z prośbą o wyrozumiałość z powodu zwięzłości dziełka.

Bronisław Nadolski.

Autorstwo Historji prawdziwej o przygodzie żalosej księżęcia finlandzkiego Jana i królowny Katarzyny.

Historja prawdziwa wyróżnia się wśród utworów tego „ludowego“ typu w XVI w. zarówno walorami formalnymi, jak i swą oryginalną treścią, wziętą nie ze starożytności albo średniowiecza, ale z jeszcze nieprzebrzmiałych wydarzeń w sąsiadującej z Polską przez Bałtyk i Inflanty Szwecji, co więcej — zajmuje się losami żyjącej wówczas siostry Zygmunta Augusta i jej męża. Ukazała się drukiem w r. 1570 z oficyny Szarffenbergera anonimowo; po częściowych przedrukach w r. 1830 w *Pamiętniku Sandomierskim* i *Czasopiśmie naukowem* Ossolineum ogłosiła z rękopisu Marchockiego Przeździecki w III tomie *Jagiellonek*, (str. 54—94), następnie A. Kraushar w *Bibliotece Pisarzów Pol. Ak. Um.* (Kraków, 1892) z jedyne go, dziś znanego egzemplarza Bibl. Ord. Zamoyskich.

Ostatni wydawca zainteresował się także nieporuszaną przedtem sprawą autora, wyrażając przypuszczenie, że może nim być Marcin Kromer, historyk i biskup warmiński. Przypuszczenie swoje oparł głównie na słowach samego drukarza, który w dedykacji dziełka zaznacza, że „te książki od jednego zacnego a wielkiego zawołania i tych rzeczy dobrze wiadomego człowieka spisane“. W przygotowanym przez tegoż do druku drugim wydaniu (Ms. Bibl. Jagiell. 59) znajduje się

Janie Śmiglu, dr. medycyny, części domu przy ul. św. Anny, 31 stycznia 1531, por. *Katalog Archiw. aktów dawnych m. Krakowa*. I, Kraków 1907.

¹ T. j. w regule XI oraz przy omówieniu tytułatury ad: *feminae*.